GŁOS NARODU

NIEDZIELA 10. SIERPNIA 1919.

NR. 183. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Armja polska na Syberyi.

Rośniemy. Wracają do Macierzy oderwane od niej ziemie. Jedne przywodzi do Polski miecz żołnierski. Drugie oczekują jedynie dopełnienia formalności traktatowych, by znaleźć się pod dachem Rzeczypospolitej. Ciągną również do ojczyzny zastępy żołnierskie. Wróciła potężna armia Hallera, podwajając siłę zbrojną Polski, krzepiąc dusze i serca. Przybiła do brzegów ojczystych z czarnomorskich stepów dywizya gen. Żeligowskiego, by już odtąd krwią swoją własnej tylko ojczyzny bronić granic.

Lecz jak nieskończoną jest jeszcze budowa własnego gmachu państwowego, tak samo nie zdołaliśmy jeszcze skupić pod jednym sztandarem wszystkich żołnierzy polskich. Spora garść walecznych ściera się jeszcze z bolszewikami na mroźnym Murmaniu. Na dalekim Sybirze oczekuje powrotu do ojczyzny 5-ta dywizya strzelców polskich, zwarta formacya wojskowa, nie mówiąc już o tysiącach jeńców polskich, jęczących dotychczas w syberyjskich obozach koncentracyjnych.

A przecież żołnierze ci, to najwierniejsi z najwierniejszych. Na rozkaz generała Hallera przedzierali się przez puszcze, bagna i lasy, przez piekło bolszewickie pod polskie znaki niepodległościowe, by choć zdala męstwem swem kłaść cegły pod wolność narodu. I dziś wołają wszyscy o powrót pod strzechę rodzinną.

Niechże więc ich głos, głos tęsknoty za krajem, głos żołnierza, który chce skrzyżować oręż z wrogiem tylko u własnych bram granicznych, znajdzie żywy oddźwięk u naszych władz wojskowych, w Sejmie i w całym narodzie.

I. Dzieje armii.

Co dyplomacya wydzieliła Polsce z jej wiekowego dziedzictwa, to przesławny oręż polski kreśli na jej granicach twardem cięciem, kładzie kres obcym zakusom, odziewa ojczyznę w nowe szaty. Wojska Hallera, Dowbora i Piłsudskiego zadzierzgnęły w sercach narodu nierozerwalne węzły, które są naszą dumą, miłością i spójnią zarazem. Taką już bywa psychologia człowieka, że to mu drogie, co blizkie, a „czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal". Lecz dosyć Polakowi oczyma duszy tylko ujrzeć z wielkiej oddali coś blizkiego sobie ciałem czy ideą, ażeby przez pryzmat dalekich przestrzeni, poprzez góry, rzeki i morza, trysnęły ku nam promienie sympatyi dla osób i rzeczy, godnych czci i miłości. A zasługują chyba na pamięć i na wdzięczność bojownicy polscy z pod znaków sybirskich, co przez pięć lat nie widzieli ojczyzny, a na rzucone hasło związali się w jednolitą armię, aby stawić czoła bolszewikom. Pomimo tęsknoty za krajem ruszyli oni na „potrzebę" sybirską ochotni, bez żadnego przymusu, idąc za głosem najczystszego patryotyzmu.

Historya ich krótka a rzewna, jak ból pielgrzymi żołnierza-tułacza. Uderzmy się w piersi, gdyż smój ich w naszej obronie przeminął w kraju bez echa. Przelewając krew za nas, nie doczekali się jeszcze tej pociechy, by rząd zmartwychwstałej Polski przytulił ich do siebie jako swoich synów. Dotychczas nie dała im Rzeczpospolita żadnej instrukcyi wiążącej i nie zaliczyła ich w poczet swoich własnych rycerzy. W takich warunkach prędzej, czy później, rdzewieje stal, przygasa znicz narodowy. Ażeby temu zapobiedz, polska formacya syberyjska wysłała do Polski delegacyę, która obecnie bawi w Krakowie. Celem jej nawiązanie łącznika z rządem i z armią polską. W skład misyi wchodzą: podpułk. Wolikowski, kap. Marcinek (przed wojną sekretarz „Macierzy śląskiej") i por. marynarki Burhardt. Od kapitana Marcinka otrzymaliśmy garść szczegółów, które nam pozwolą odtworzyć w krótkości historyę dzielnej formacyi polskiego wojska na Syberyi.

Wojsko polskie we wschodniej Rosyi nosi oficyalne miano „piątej dywizyi strzelców polskich". Gdy Czecho-Słowacy w kwietniu 1918 r. obalili tam rządy bolszewickie, zawiązała się natychmiast polska formacya bojowa jako zarodek dzisiejszej dywizyi. Właściwej organizacyi dokonano w czerwcu 1918 r. w Bugurusławiu na wezwanie gen. Hallera, który podał myśl utworzenia polskiej jednostki bojowej na Syberyi. Przybyły w tym celu z ramienia gen. Hallera pułk. Waleryan Czuma, oficer brygady karpackiej, a mianowicie III. p. Legionów, zajął się organizacyą wojska przy pomocy Dowborczyka podpułk. Rumszy i stanął na czele tworzącej się armii. Czyn ten miał wskrzesić front wschodni przeciwko Niemcom. Kiedy w październiku bolszewicy zagrozili odcięciem Bugurusławia, wojska polskie i czecho-słowackie wycofały się do Nowo-Mikołajewska. Z armii polskiej pozostał wszelako do obrony odwrotu pierwszy pułk piechoty, jeden szwadron kawaleryi i jedna baterya artyleryi pod dowództwem pdpułk. Rumszy. Oddział ten bił się z bolszewikami aż do grudnia 1918 r. ze świetnym rezultatem. Imię walecznego pułku zasłynęło i poza granicami Syberyi, a rosyjskie władze uznały jego zasługi, czego najlepszym dowodem rozkaz dzienny gen.-majora Kappela.

Oto treść tej znamiennej odezwy:

Rozkaz połączonemu korpusowi nr. 74.

Stacya Buzdiak, 12. grudnia 1918.

Bracia Polacy, dzielni towarzysze broni!

Pojawienie się Wasze na froncie naszym i wejście w skład naszego korpusu uwieńczone zostało olbrzymiem zwycięstwem, osiągniętem po pięciodniowych uciążliwych walkach, w których **Wy w całej pełni okazaliście rycerską odwagę, żelazną energię i moc swego ducha.** Owiani wspólną ideą walki za sponiewierane ideały honoru i wolności, za niepodległość i wielkość Waszej pięknej ojczyzny, Wy, bohatersey bracia Polacy, weszliście w nasze szeregi, by obopólnym wysiłkiem wieść walkę **z wrogiem Niemcem i jego sprzymierzeńcem, bolszewikiem.**

Świadomość, że my, Rosyanie, nie sami w naszej upartej walce, to głębokie poczucie, że ręka w rękę, ramię przy ramieniu idzie również szlachetny, dumny i silny naród taki, jak Polacy, jeszcze bardziej zacieśnia między nami ogniwa słowiańskiej jedności i w imię idei słowiaństwa staje się prawdziwym zadatkiem naszego przymierza i pobratymstwa. **Pojawienie się Waszego młodego, bohaterskiego pułku,** prowadzonego przez energicznego i utalentowanego dowódcę podpułkown. Rumszę, **pozwoliło nam uderzyć na wroga i zadać mu gwałtowny cios.** Wasz dzielny 1. pułk Strzelców Polskich imienia wielkiego patryoty Naczelnika Tadeusza Kościuszki swem męstwem i zaparciem siebie wzbudził u wszystkich od pierwszych dni bojów powszechny zachwyt.

Boje Waszego pułku pod Nikołajewką, Sardykami i Bikmietjewem, w których zwycięsko złamaliście opór przeciwnika, junacki i śmiały cios, zadany wrogowi przy wzięciu miasta Belebeja, pełen brawury bój pod Znamienką i Konstantynówką z kilkakroć silniejszym przeciwnikiem, wszystko to złote głoski w historyi Waszego młodego pułku, tworzącego jedno z ogniw odradzającej się silnej armii polskiej, sławy i dumy pięknej Polski.

Walki Waszego pułku na froncie dzielnej bateryi i sławetnych ułanów pod umiejętnem kierownictwem Waszego Dowódcy podpułk. Rumszy i całego korpusu oficerskiego uczyniły groźnem imię Wasze w oczach wroga i wywołały ze strony wszystkich współtowarzyszów broni głęboki szacunek dla Was, rycerze obowiązku.

Z głębokiem współczuciem przychodzi wspomnieć o stratach, poniesionych przez Was w tych bojach. Lepsi synowie Waszej Ojczyzny położyli życie swoje, przelali krew swoją za chwałę i świetlane jutro pięknej Polski.

Uważam za swój święty obowiązek wyrazić Wam, żołnierze polscy, mój zachwyt i podziękę za Waszą mężną działalność bojową, w której tak dokładnie wykazaliście swoją moc ducha, woli, poczucia obowiązku i rycerskiej odwagi. Dziękuję Waszemu utalentowanemu dowódcy podpułk. Rumszy i wszystkim oficerom. Za szczęście sobie poczytam donieść o męstwie Waszem w szeregach mojego korpusu Polskiej Radzie Narodowej i Głównodowodzącemu wojskiem polskiem na wschodnim froncie.

Dowódca połączonego korpusu gen. sztabu **gen.-major Kappel** m. p.

Naczelnik sztabu kapitan Romerow m. p., starszy adjutant kapitan Timofiejew m. p.

Podczas gdy wojsko polskie od października 1918 r. stoi w Nowo-Nikołajewsku, bitny oddział ppułk. Rumszy do kwietnia b. r. pozostawał w rezerwie na froncie, poczem również osiadł w Nowo-Nikołajewsku. Już w styczniu b. r. wycofano z frontu oddziały polskie, ponieważ przeszła zasada, iż na froncie bić się mają tylko Rosyanie, inne zaś narody ograniczają się do krycia tyłów. Naczelnym dowódcą wojsk polskich na obszarze Wschodniej Rosyi jest pułk. Czuma, dowódcą zaś dyw. podpułk. Rumsza, były oficer rosyjski. Na przestrzeni całej Syberyi rozsiane są punkty zborne, podległe Wydziałowi Mobilizacyjnemu przy sztabie Dowództwa. Formacya polsko-syberyjska powstała drogą ochotniczego werbunku z jeńców austryackich i niemieckich, którzy za zgodą koalicyi uzyskali zwolnienie pod warunkiem, że wstąpią do wojska polskiego. Dywizya liczy 90 proc. tych właśnie jeńców, a tylko 10 proc. rosyjskich żołnierzy, względnie ochotników z tamtejszych kolonii.

Początkowo grupowali się Polacy przy Czechosłowakach. Wyborna komitywa obu tych narodów w tak wielkiej odległości poza krajem nie pozostawia nic do życzenia. Czechosłowacy syberyjscy dążą usilnie do oparcia się o Polskę, widząc w tem żywotny interes obu państw; ostatnio nawet, co prawda, nie w porę, wysłali do Pragi delegacyę, ażeby agitować w tym kierunku w sferach rządowych. Znamienne są w tym względzie dwie odezwy czesko-słowackie do dywizyi polskiej. Brzmią one, jak następuje:

1. **Do Polskiego Komitetu Wojennego w Jekaterynburgu.**

Filia Czesko-słowackiej Rady Narodowej na Rosyę imieniem wojska czesko-słowackiego przesyła Wam najserdeczniejsze życzenia z powodu zwycięstw, które odniósł waleczny pułk im. T. Kościuszki na froncie bugulmińskim.

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni narodowi braterskiemu za pomoc w ciężkiej chwili. Żywimy przekonanie, że wieść o tem znajdzie rozgłośne echo u rodaków naszych i Waszych w dalekiej ziemi polskiej i czesko-słowackiej.

Sława pułkowi T. Kościuszki!

Niech żyje polska armia narodowa!

Za sekretarza: **dr Kudela. Zast.** przewodniczącego: **dr Jesensky.**

2. UFA. Sztab samarskiej **grupy dla dowódcy pułku im. T. Kościuszki.**

Zasyłam oficerom i żołnierzom pułku swoje serdeczne pozdrowienie za wspaniałe spotkanie wroga pod wioskami Ilczembietiewa i Bajrakami i życzę nadal wszelkiej pomyślności. Cieszę się każdą nowiną o Waszych losach na polu walki. Vivat!

General-major Syrowy.

Obecnie dywizya polska, podobnie, jak formacye innych narodów, stanowi samodzielną jednostkę bojową, podległą strategicznie naczelnemu wodzowi wojsk sprzymierzonych na Syberyi, francuskiemu generałowi Janin'owi. Dzisiaj stoją Polacy obozem w okolicy Nowo-Nikołajewska i na wschod od Omska, a celem ich zabezpieczenie linii kolejowej na przestrzeni około 1000 km.

II. Obecny stan armii.

Strzelcy polscy na Syberyi stanowią kompletną dywizyę; składa się mianowicie z czterech pułków piechoty, jednego pułku kawaleryi, jednego pułku artyleryi, szkoły oficerskiej i wszystkich oddziałów technicznych i pomocniczych, obliczonych na potrzeby całego korpusu. Wojsko liczy teraz najwięcej 15.000 żołnierza, ale liczba ta wzmaga się z dniem każdym i zapewne wzrośnie wkrótce przez napływ ochotników, tudzież przez mobilizacye do 30.000.

Ciekawych szczegółów o polskiej dywizyi syberyjskiej dostarcza raport Kazimierza Gońskiego, wysłannika Wydziału Narodowego w Ameryce do wojsk polskich we wschodniej Rosyi. Raport ten podaje oprócz powyższych także następujące informacye:

„Wojsko polskie stoi na żołdzie francuskim; całego ekwipunku dostarczyła i dostarcza Francya. Rząd polski zobowiązuje się zwrócić wydatki. Ekwipunek wojska jest niezupełny, nawet i marny pod pewnym względem. Dotkliwe braki dają się odczuwać na każdem polu. Szeregowcy mają tylko jeden mundur, czapki zimowe nosili jeszcze przy końcu kwietnia, gdy już wiosna nadchodziła. Brak rynsztunku bojowego, siodeł i koni, pomimo, że na pieniądzach nie zbywa. Trzeba tu zanotować fakt dosyć przykry: Anglia zaopatruje wojsko rosyjskie w mundury, broń, w całkowity aparat wojenny i amunicyę, nic przychodzi jednak z pomocą Polakom, zapewne z tej przyczyny, iż nie ma od rządu polskiego gwarancyi co do zwrotu kosztów. Żołd żołnierza i pensye oficerów Francya wypłaca rublami, nie frankami. W obecnem położeniu finansowej niepewności sposób ten jest dla wojska polskiego i dla Polski bardzo niekorzystny.

„Stopień inteligencyi szeregowców i oficerów wojska polskiego wznosi się ponad zwykły poziom. Pomiędzy szeregowcami jest stosunkowo bardzo mało analfabetów, a znajdziesz we wojsku księży, profesorów, adwokatów, doktorów, dentystów i artystów. Wątpię, czy połączone siły Polaków w Ameryce mogłyby dać koncert, jaki słyszałem w Nowo-Nikołajewsku, na którym występowali artyści szeregowcy i oficerowie, solo i chórem. Duch i karność wojska są jak najlepsze, a tembardziej godne podziwu, jeżeli się weźmie pod uwagę warunki życia na Syberyi. Marne pomieszczenie i umundurowanie, straszna zima syberyjska, epidemia tyfusu plamistego, odległość od ojczyzny i niepewność powrotu, wszystko to nie zdołało złamać ani ugiąć dzielnego ducha tego bohaterskiego wojska. W szeregach polskich niema ani śladu bolszewizmu, a liczni bolszewicy, zamieszkali w Nowo-Nikołajewsku i w okolicy, mają głęboki respekt przed naszymi zuchami. Bo też rzadko kiedy można się spotkać z lepszym materyałem żołnierskim. Zwłaszcza kawalerya przedstawia się świetnie. Uzbrojeni w rosyjskie szable, karabiny i ogromne dzidy, na których powiewają polskie barwy, na silnych koniach, ułani nasi niosą nasze myśli wstecz, do czasów Sobieskiego".

Niemcy górnośląscy poczynają wątpić.

Jeszcze do niedawna głosili Niemcy butnie, że plebiscyt na Górnym Śląsku wypadnie pomyślnie dla niemczyzny. Dziś przychodzi już pewne otrzeźwienie. Nawet taka wrocławska „Schlesische Ztg." stwierdza, że i najlepsi znawcy stosunków górnośląskich nie mogą z bezwzględną pewnością powiedzieć, jak ostatecznie plebiscyt na Górnym Śląsku wypadnie. Artykuł ten stwierdza też, że niezależni socyaliści górnośląscy wstąpili do polskiej partyi socyalistycznej. Że za darmo tego nie uczynili i że otrzymali za to pewne koncesye — to pewnie nie ulega wątpliwości. Ale o tych koncesyach „Schlesische Ztg." nie podaje bliższych szczegółów. W każdym razie fakt połączenia się niezawisłych socyalistów górnośląskich z polskimi socyalistami zasługuje na uwagę polskiej narodowej opinii publicznej i faktu tego żadną miarą z oka spuszczać nie wolno.

Dalej organ wrocławski zwraca uwagę na artykuł, jaki niedawno temu ogłosił w bytomskich pismach ks. Kapitza. Otóż ks. Kapitza oświadcza, że centrowi księża górnośląscy spełniali zawsze wiernie i sumiennie swe obowiązki wobec państwa pruskiego. Czynili to nie tylko ze względów prawno-państwowych, ale przedewszystkiem ze względów na zasady moralności, które stawiają ponad państwo i narodowość. Skoroby Górny Śląsk miał być przyłączony do Polski, to jak dawniej te zasady moralności zobowiązywały księży centrowych do pełnienia obowiązków wobec państwa pruskiego, także w przyszłości zobowiązywać będą do pełnienia obowiązków wobec państwa polskiego.

Na tem nie koniec. W Opolu odbyło się zebranie mężów zaufania niemieckich centrowców. Szowiniści centrowi powoływali się na tem zebraniu na wyniki ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego, które, jak wiadomo, ze znanych już dostatecznie powodów wypadły istotnie niepomyślnie dla Polaków. Szowiniści centrowi podkreślali i ogłosili to publicznie, że wybory te dają wyraz temu, jak ludność górnośląska myśli pod względem narodowym. Przeciwko temu stanowisku niemieckich szowinistów centrowych zwrócił się kler dwóch dekanatów, a mianowicie raciborskiego i tworkowskiego w osobnej deklaracyi, stwierdzającej, że władze niemieckie mylą się, gdy wyniki ostatnich wyborów uważają „za wyraz narodowego usposobienia ludności górnośląskiej". Z prawdą to się nie zgadza, albowiem księża górnośląscy podczas wyborów tłumaczyli polskim wyborcom, że powinni oni głosować na kandydatów centrowych, bo tego wymaga interes katolicki. Inaczej wielu wyborców polskich głosowałoby nie na centrowców, lecz na polskich kandydatów.

„Schlesische Ztg." jest w najwyższym stopniu zirytowana powyższą deklaracyą i dochodzi do wniosku, że w górnośląskiej partyi centrowej zaznacza się coraz wyraźniej rozłam, a jest już w biegu akcya w tym kierunku, aby śląską partyę centrową nakłonić do przechylenia się na polską stronę.

Węgry znowu królestwem?

Wiedeń. P. A. T. Neue Fr. Presse" podaje **następującą informacyę pewnego węgierskiego męża stanu: Wrażenie moje jest, iż wypadki na Węgrzech idą w kierunku restauracyi monarchii. Będzie wybrana konstytuanta i rozstrzygnie, czy ma być wprowadzone ponownie królestwo.** Decyzya narodu padnie na arcyks. **Józefa, który jeżeli otrzyma większość głosów, będzie ukoronowany na króla Węgier.** Wielki ten przewrót dokonał się **za wiedzą koalicyi, która** w ten sposób odbuduje trwały polityczny **kierunek na** Węgrzech.

Włochy protestują.

Wiedeń. P. A. T. „Morgen Ztg." donosi: Jak się dowiadujemy, rząd włoski zgłosił w Paryżu **protest przeciw zamachowi monarchistycznemu w Budapeszcie.** Ks. Borghese, który przybył z Budapesztu do Wiednia, wyraził niezadowolenie z powodu rozwoju wypadków na Węgrzech.

Rumunia a koalicya.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Saint Germain: Dzisiejsze dzienniki paryskie wyrażają się nieco powściągliwiej o kwestyi rumuńskiej. „Echo de Paris" wyraża zdanie, że warunki zawieszenia broni, postawione przez Rumunów, są zrozumiałe, jeżeli się zważy, co Rumunom Węgrzy wyrządzili w czasie wojny. „Nev York Herald" i „Chicago Tribuna" piszą, że warunki zawieszenia broni nie mogą być uznane przez Najwyższą Radę i że rumuńskie władze w Budapeszcie jeszcze przed upływem ultimatum otrzymały depeszę konferencyi paryskiej, która wzywa, aby tak długo nie podejmowały dalszych zarządzeń, aż nastąpi porozumienie między rządem rumuńskim a konferencyą paryską. „Nev York Herald" pisze, że rumuński delegat nie był obecny na wczorajszych obradach Najwyższej Rady i że zlecenie dane rządowi rumuńskiemu przyjął bez żadnych uwag. W kołach amerykańskich są zdania, że Rumuni przez swoje postępowanie stanęli w sprzeczności z konferencyą pokojową. Obawiają się, że nota, która wczoraj odeszła, nie wystarczy, aby zmienić decyzyę Rumunów, sądzą jednak, że misya generałów przeprowadzi swoje zdanie. Dziennik **dowiaduje się, że Rumuni zostali o tem zawiadomieni, iż jeśli nie zmienią swego stanowiska nie mogą liczyć na pomoc finansową i ekonomiczną ze strony koalicyi.** „Chicago Tribune" **donosi, że** stwierdzono, iż Rumunii otrzymali **notę koalicyi, w której** koalicya żąda **od nich, aby nie obsadzali** Budapesztu. Rumuni mimo to kontynuowali pochód na Budapeszt.

Samowola Rumunów.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina na podstawie informacyi paryskich: Najwyższa Rada przyłączyła się do stanowiska reprezentanta Polke i potępia również samowolne postępowanie Rumunii. Obsadzenie stolicy węgierskiej przez Rumunów i postawienie warunków zawieszenia broni bez poprzedniego porozumienia się z konferencyą pokojową uważane jest za samowolne postępowanei Rumunii, którego Najwyższa Rada cierpieć nie może. Jeżeli ostrzeżenie, udzielone Bakaresztowi, pozostanie bez rezultatu, jest planowany krok kolektywny wielkich mocarstw koalicyjnych, przez który Rumuni będą zmuszeni poddać się rozstrzygnięciu konferencyi pokojowej w sprawie węgierskiej.

Położenie na Węgrzech.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Budapesztu, że panuje tam spokój. Lovaczy, który w Wiedniu prowadził rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu, udaje się do Budapesztu, ażeby pertraktować w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Lovaczy uważa utworzenie gabinetu tylko wtedy za pomyślne jeżeli także i socyalni demokraci przystąpią do niego.

WOJSKA ANGIELSKIE NA WĘGRZECH.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Journal" donosi, że w ciągu dnia wczorajszego przejechały przez Wiedeń transporty wojsk angielskich do Budapesztu, w sile około 2000 żołnierzy.

Przyjaźń ukraińsko-pruska.

Cieszyn. (Telefonem). Katastrofa olbrzymiego samolotu na Śląsku Górnym dostarczyła nam znowu dowodów, potwierdzających podejrzenia o **ścisłem współdziałaniu prusko-ukraińskiem jeszcze dzisiaj.** Naoczny świadek tej katastrofy donosi nam, że widział, jak z płonącego samolotu jeden z pasażerów rzucił dwie skrzynie, poczem sam wyskoczył i zabił się na miejscu. Następnie samolot opadł i pogrzebał pod swojem rusztowaniem ośmiu pasażerów. Stało się to w lesie, skutkiem czego opóźniła się akcya ratunkowa. Zaraz zjawiła się ludność wiejska z wsi okolicznych i dostarczyła nam kilku cennych niedopalonych dokumentów, jakoteż okazów **pieniędzy niemieckich papierowych i złotych,** a nadto pieniędzy papierowych **ukraińskich.** Pojawił się później „Grenzschutz" i przeprowadził uroczyście rewizyę znalezionych papierów. Do rąk naszego sprawozdawcy dostał się **paszport wojskowy** z fotografią niejakiego p. Okrauta z Nakła, wystawiony w **Berlinie z numerem porządkowym** 3820. — Tekst paszportu opiewa: „Posiadacz tego dokumentu jest upoważniony do **przechodzenia przez wschodnią granicę każdego czasu samolotem w okolicy Gliwic.** Berlin, 13 czerwca 1919". **Pieczątka ministra spraw zagranicznych.** Prócz tego wpadł jeszcze w ręce nasze wykaz w jęz. ukraińskim i niemieckim, niestety w głównej części spalony. Czytamy **tam: „Okaziciel** p. Johann Okraut jest rzeczywiście na

usługach komisyi finansowej ukraińskiej republiki ludowej w Niemczech, z którego to powodu podróżuje w swoich sprawach urzędowych. z Niemiec do Ukrainy. Wszystkie władze winny mu w danym razie udzielić wszelkiej pomocy. Przewodniczący komisyi finansowej, podpis wypalony. Sekretarz Lubarsky. Dokument opatrzony jest pieczątkami: niemiecką, ukraińską i francuską o treści: „Agent ukraińskiej republiki ludowej w Niemczech“.

Wieści z Ziemi Czerwieńskiej.

(Antagonizm między Petlurą a hajdamakami. — Niedomagania aprowizacyjne).

Między republiką petlurowską a „zachodnią Ukrainą“ poczynają rwać się ostatnie, łączące je ogniwa. Petlurowcy bowiem nie myślą prowadzić wojny z Polakami, im chodzi tylko o los właściwej Ukrainy. Ataman Jaroszewicz nawet — jak donosi koresp. wojenny „Gazety Wieczornej“ — wydał rozkaz pod datą 23 lipca, w którym poleca swoim wojskom w razie spotkania się z Polakami, wejść z nimi w porozumienie. Taksamo ataman Grigorjew zachowuje się względem Polaków conajmniej oboję tnie, wskutek czego, wychodzący w Kamieńcu Podolskim ruski dziennik „Widrożdemja“ powiada o nim, iż stoi na straży interesów obywateli ziemskich. „Zachodni-Ukraińcy“ znienawidzeni są przez chłopstwo ukraińskie po tamtej stronie Zbrucza. Nie chce ono im niczego sprzedawać za hrywny, a tylko, póki wojsko ruskie miało bydło, dokonywano transakcyi drogą wymiany. Na każdą rekwizycyę chłopi po tamtej stronie Zbrucza odpowiadają ogniem karabinowym, gdyż na całem Podolu rosyjskiem każda niemal wieś jest zaopatrzona w karabiny maszynowe.

Wskutek takiego stanu rzeczy Ukraińcy galicyjscy pragną za wszelką cenę objąć władzę nad całą Ukrainą. Doszło nawet do tego, że — jak donosi „Gazeta Wiecz.“ — dnia 25 lipca dokonał dyktator zachodnio-ukraińskiej republiki Petruszewycz, przy pomocy zbrojnej siczowników zamachu na Petlurę. Nie wiadomo dotąd, co z Petlurą zrobiono.

Wprost rozpaczliwe jest niedbalstwo komisyi sejmowo-wojskowej dla badania okrucieństw ruskich w Galicyi wschodniej. Komisya np. przyjeżdżając do Kopyczyniec, przyjazdu swego w czas nie zgłosiła. Skutkiem tego przy obecnym złym stanie komunikacyi nie można było ogłosić o jej przybyciu ludności w całym powiecie. Takie lekceważenie poważnego bardzo zadania miało ten skutek, iż w Kopyczyńcach komisya zdołała zarejestrować zaledwie kilka wypadków okrucieństw i zadowoliwszy się tem, po kilkugodzinnym pobycie z Kopyczyniec odjechała.

Podobne utyskiwania nadchodzą co do aprowizacyi kraju. Ciekawą np. odysseję za solą odbyli delegaci „Obywatelskiego urzędu gospodarczego“ z Kopyczyniec i w dodatku soli nie dostali. Oto, co piszą o tem do „Gazety Wieczornej“: Wobec braku soli urząd gospodarczy wysłał dwu delegatów z poświadczeniem od wojskowości do Kałusza, celem zakupna tego artykułu. W Kałuszu odpowiedziano, że zapasów soli brakuje. Wobec tego powędrowali do Stebnika, gdzie chciano im dać sól, ale wówczas dopiero, gdy postarają się o wagony. Powędrowali tedy do Drohobycza po wagon. I stała się rzecz niesłychana! Kiedy mianowicie wagon do Stebnika przyszedł, saliny powołały się na zakaz ministerstwa aprowizacyi sprzedaży soli bez osobnego zezwolenia z Warszawy. Wobec tego komisarz rządowy wysłał dnia 28 lipca do Warszawy depeszę o przydział pięciu wagonów soli dla powiatu husiatyńskiego. Do chwili, w której piszemy te słowa, odpowiedź nie nadeszła.

Francuzi o sporze polsko-czeskim.

„Les Annales Diplomatiques et Consulaires“ (tygodnik polityczno-ekonomiczny) z dnia 20 lipca omawia sprawę granicy polsko-czeskiej.

Polska — czytamy tam — nie kwestyonuje przynależności do państwa czesko-słowackiego żadnego obszaru czeskiego lub słowackiego, natomiast Czesi występują z roszczeniami do polskiego Śląska Cieszyńskiego i do polskich obwodów: Czacza. Spisz i Orawa.

W trzech śląskich powiatach, do których rości sobie prawo Polska, naogół ludności jest 75% Polaków, 10% Czechów i 15% Niemców. Na Spiszu w obwodach: orawskim i czackim mieszka w zwartej masie 150.000 Polaków. A więc ze stanowiska etnograficznego sytuacya jest jak najjaśniejsza.

Ostatnie decyzye aliantów co do plebiscytu na Górnym Śląsku powinny ostatecznie uprościć wszelkie nastręczające się przy rozwiązywaniu sporu polsko-czeskiego trudności. Atoli Czesi, podnosząc roszczenia do tych obszarów, sądzili, że konferencya pokojowa odda im je bez plebiscytu, gdyż co do jego wyniku nie żywią żadnych złudzeń; ludność tych ziem jest bowiem polska.

Przyznanie tych obszarów Czechom bez plebiscytu jest niedopuszczalnem i nie jest, jak się zdaje, możliwem. Trudno bowiem przypuścić, aby alianci chcieli postąpić w zatargu polsko-czeskim podobnie, jak w chińsko-japońskim, postępując z Polakami tak, jak z Chińczykami i, aby jeszcze ponadto miano oczekiwać, iż Polacy okażą się bardziej pojednawczymi, niż Chińczycy.“

Wobec tego możliwem jest, iż Czesi uznają konieczność porozumienia z Polską. To będzie dla nich tem łatwiejszem, iż nie idzie tu o rezygnacyę z obszarów czeskich, lecz tylko o zrzeczenie się pretensyi do obszarów polskich. Dla państwa czesko-słowackiego, liczącego stosunkowo ogromną liczbę żywiołu etnicznie obcego, otoczonego ze wszech stron przez wrogów, koniecznem jest, aby choć z jednej strony miała sąsiada życzliwego. O przyjaźni polsko-czeskiej trudno zaś byłoby mówić, gdyby w granicach państwa czesko-słowackiego powstała irredenta polska.

KRONIKA.

Z miasta.

Z RADY APROWIZACYJNEJ. We czwartek odbyło się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie Rady aprowizacyjnej pod przewodnictwem radcy sądu Dra Czernego. Przybyli przedstawiciele władz, urzędnicy biura aprowiz. magistratu, przedstawiciele Rady robotn. i in. Celem zebrania było zastanowienie się nad sposobami niedopuszczenia do wykroczeń ulicznych na tle approwizacyjnem. Między innemi nacz. komendant Straży obyw., p. K. Gabryelski wyraził zapatrywanie, że rozgoryczona brakiem artykułów żywności ludność sądzi, że artykuły te są ukryte, wobec czego żądał odpowiednich środków zaradczych. Przypomniał nadto konieczność zaakceptowania memoryału, wniesionego w swoim czasie przez nacz. komendę Straży obyw do prezydyum miasta. W memoryale tym domagała się Straż obyw. kontroli biur aprowiz. magistratu, oraz wszystkich biur rozdzielczych w Krakowie, nadto ustanowienia natychmiastowej egzekutywy za przestępstwa paskarskie, odbierania koncesyi kupcom dopuszczającym się paskarstwa, aresztowania ich i t. p. Wnioski te zostały przyjęte przez wszystkich zebranych. Nacz. komenda Straży obyw. opracowuje w porozumieniu z magistratem wprowadzenie w życie postulatów zawartych w memoryale. W końcu uchwalono oplakatować na murach miasta odezwę do ludności w sprawie niedomagań aprowizacyjnych, podpisaną przez prezydyum miasta i nacz. komendę Straży obyw.

BRAK WĘGLA. Otrzymujemy następujący komunikat: Ministerstwo przemysłu i handlu, oddział Inspektorat Węglowy w Krakowie, zwraca uwagę na znaczne pogorszenie się stosunków węglowych w Małopolsce, spowodowane w ostatnich czasach już to częstymi strajkami na kopalniach, już to brakiem środków technicznych, potrzebnych do ruchu kopalń i przewozu węgla. O ile praca na kopalniach węgla jest normalną, rozporządza Inspektorat węglowy miesięcznie około 223.000 tonnami węgla. Węgiel ten przeznaczony jest na pokrycie zapotrzebowania wszystkich gazowni w państwie polskiem, na pokrycie wszystkich potrzeb węglowych w Galicyi i Śląska Cieszyńskim. Ze stojące do dyspozycyi wyżej podanej ilości węgla 223.000 tonn, musi być w pierwszej linii pokryte zapotrzebowanie kolei, wynoszące 110.000 tonn, następnie najkonieczniejsze zapotrzebowanie zakładów komunalnych ogólnej użyteczności, oraz ważnych zakładów przemysłowych i rolnictwa, wysokości 102.000 tonn, wskutek czego na pokrycie zapotrzebowania węgla opałowego dla gospodarstw prywatnych, urzędów i szpitali w Małopolsce i Śląsku Cieszyńskim pozostaje zaledwie 12.000 tonn miesięcznie, co odpowiada mniej więcej 13 proc. zgłoszonego zapotrzebowania. Z powodu tego efektywnego braku węgla nie będzie mogło być pokryte najkonieczniesze zapotrzebowanie węgla opałowego, wobec czego powinny już dzisiaj wszystkie miarodajne czynniki poczynić odopowiednie starania, by w nadchodzącej porze zimowej mogło być dostarczone dla gospodarstw domowych i urzędów drzewo i torf, jako materyał opałowy.

KONTROLA SKLEPÓW Z JAJAMI. W dniu 5 b. m. Pomoc aprowizacyjna wraz z zarządcą Spółki „Ovum“ odbyła kontrolę we wszystkich czterech sklepach, gdzie się odbywa sprzedaż jaj i na dworcu towarowym, gdzie się je prześwietla dla konsumcyi Krakowa. Sprzedaż popołudniową przy pl. św. Ducha zniesiono, a przeniesiono ją do sklepu przy ul. Brackiej. Obecnie więc odbywa się sprzedaż jaj w 3 sklepach, mianowicie: przy ul. Brackiej rano i po południu, przy ul. Kamiennej tylko rano, a przy pl. Jabłonowskich tylko po południu. Ponieważ przy zakupnie jaj znajdzie się czasem jajo zepsute, kontrola wyjaśnia to w ten sposób: Do sprzedaży jaj w 4 sklepach przeznaczono i prześwietlono po 16 skrzyń dziennie, tymczasem sprzedało się najwyżej połowę tego, a skrzynie z jajami zostawały. Z powodu deszczu i wilgoci w powietrzu, jaja trzymane w nieświeżej słomie i w zamkniętym sklepie lub jatce po mięsie, już po prześwietleniu grzały się i psuły. Wszystkie te jaja usunięto i przeznaczono do eksportu, a sklepy zaopatrzono w skrzynie świeże.

CO SIĘ DZIEJE Z PAPIEROSAMI HOLENDERSKIMI? Piszą nam: Dawno już słyszeliśmy, że miliony papierosów ma przyjść z Holandyi. Ostatnimi czasy miano je — jak dzienniki podawały — sprzedawać w Warszawie. Do Krakowa jednak one nie doszły. Byłoby pożądanem, aby dyrekcya skarbu wyjaśniła tę zagadkową sprawę.

TEATR WOJSKOWY IM. GEN. HALLERA urządza w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 8 wieczór w Kasynie oficerskiem „Wieczór humoru i śmiechu“. Na program złożą się: „Miecz Damoklesa“, farsa w 1 akcie J. Niedopytalskiego, kuplety, monologi i śpiewy, dyalog humorystyczny p. t. „Pan Głodnicki i Towarzysz Męczybuła“. Zakończy duet andrusów. W czasie antraktów i po przedstawieniu koncert orkiestry Hallerczyków. Bilety wcześnie nabywać można w firmie Rudnicki, Rynek, Linia A-B, a w dniu przedstawienia przy kasie w Kasynie. Czysty dochód przeznaczony na cele oświatowe żołnierza polskiego.

SIŁY SĘDZIOWSKIE DLA WIELKOPOLSKI. W mieście naszem bawi obecnie p. Władysław Chmielowski, delegat komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, celem pozyskania sił sędziowskich dla byłego zaboru pruskiego. Zgłoszenia przyjmuje się dla pp. urzędników sędziowskich w dniach 8, 9 i 11 b. m., a dla pp. adwokatów i kandydatów adwokackich dnia 14 b. m. w sądzie okręgowym w Krakowie; dla pp. notaryuszy i kandydatów notaryalnych w dniu 13 b. m. w Izbie notaryalnej w Krakowie, a wreszcie dla ukończonych prawników w dniach 12 i 15 b. m. w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego (wydział prawny) od godz. 10 do 1 w południe.

JAZDA KOLEJĄ. Obecnie jazda koleją należy do wyrafinowanych katuszy. Kto przy wsiadaniu do wagonu nie zostanie okradziony, ten z reguły odbywa podróż w ścisku i zaduchu. Drobna tylko ilość pasażerów korzysta z siedzenia i jakiej takiej wygody. Pasażerowie III klasy jadą na mostkach między wagonami, na stopniach, a nawet dachach wagonów. Są to stosunki okropne, wprost nieprawdopodobne. Powodem ich jest szczupłość taboru kolejowego i wynikająca stąd mniejsza, niż w czasach normalnych ilość kursujących pociągów. Wobec tego koniecznem jest, aby ludność ograniczyła swe podróże do nieodzownej potrzeby, kasy kolejowe zaś, aby nie sprzedawały bez ograniczenia biletów, których liczba nie stoi w żadnych stosunku ze szczupłą ilością miejsc w wagonach. Dalsze tolerowanie dotychczasowych podróży kolejami powinno ustać w interesie samych podróżnych, narażonych na kalectwo lub śmierć, zwłaszcza na stopniach lub dachach wagonów.

Z DZIEJÓW MARTYROLOGII POLSKIEJ. W tych dniach przyjechał do Krakowa p. Roman Kubiński, profesor polskiego gimnazyum w Kołomyi, który opowie publiczności polskiej straszne sceny martyrologii jeńców i internowanych na Kosaczowie pod Kołomyją, nadto odczyta wyjątki z gazet ruskich, podjudzające lud przeciw Polakom. Prelegent jest człowiekiem czynnym zarządów wszystkich Towarzystw oświatowych i humanitarnych w Kołomyi, nadto redaktorem „Gazety Kołomyjskiej“. Prócz Kosaczowa, zwróci p. Kubiński szczególniejszą uwagę na rolę niewiasty polskiej i duchowieństwa polskiego w obronie kresów wschodnich.

Opowiadanie swe na temat: „Kołomyja i Pokucie pod okupacyą ruską i rumuńską“, wygłosi p. Kubiński we wtorek dnia 12 b. m. w sali im. Kopernika w uniwersytecie krakowskim o godz. 7 wieczorem. Wstęp na salę 3 kor. Czysty dochód przeznaczony na korzyść „Kołomyjskiej Komisyi dla badania nadużyć ruskich“. Szlachetny cel i niezmiernie interesująca treść opowiadania ściągną do sali odczytowej niewątpliwie licznych słuchaczy.

SPRAWY SZKÓŁ PRZEMYSŁOWYCH. We czwartek dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Dra Bandowskiego posiedzenie wydziału dla szkół uzupełniających przemysłowych, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie ze stanu szkół w roku 1918/1919 i uchwalono wnioski w sprawie składu gron nauczycielskich dla tychże szkół na rok szkolny 1919/20, dalej uchwalono preliminarze tychże szkół na rok 1919/1920, wreszcie wnioski w sprawie otwarcia nowej szkoły uzupełniającej przemysłowej męskiej.

ZAWIADAMIA SIĘ rodzinę kaprala Sławka o śmierci **F r a n c i s z k i B a r t y z e l**, która nastąpiła 31 lipca b. r.; ciało złożono w Białej, Siedleckie. Bliższych szczegółów udzieli Gabała Roman, Inspektora artyleryi przy D. O. G., Kraków, ul. Rakowicka 29.

SPŁOSZENI ZŁODZIEJE. Ścigani przez żołnierza policyjnego dwaj podejrzani ludzie, obładowani workami, porzucili je w ul. Krakowskiej. W workach znajduje się wiele garderoby, bielizny damskiej, materyi i t. p. Rzeczy te są do odebrania w biurach policyjnych pod Zamkiem.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Z Limanowy nadeszło doniesienie do tut. dyrekcyi policyi, że w tych dniach nieznani bandyci napadli w domu własnym gospodarza tamtejszego, Jana Dudziaka. Jeden z bandytów zranił go w piersi nożem. Złoczyńcy skradli mu 600 kor. w gotówce i garderobę włościańską, wartości kilkanaście tysięcy koron.

PODEJRZANY GEOMETRA. W nocy z dnia 7 na 8 b. m. policya aresztowała w kawiarni „Polonia“ Ukraińca, Aleksandra Winnikowa z Perechińska. Był on geometrą rządowym w Kętach. Zachowaniem się swojem i rozmową po rusku i rosyjsku, prowadzoną z towarzyszem, wzbudził podejrzenie, że działa na szkodę państwa polskiego.

PASKARSTWO TYTONIOWE. Do Komitetu zwalczania lichwy doniesiono, że w mieszkaniu Julii Tessarzowej przy ul. Bosackiej l. 20, znajduje się większa ilość tytoniu i cygar. U Tessarzowej znaleziono 5 pudełek cygar. Nadto w tym samym domu u Maryi Goj znaleziono pudełko i 50 sztuk cygar. U sąsiadki Maryi Szymskiej znaleziono 14 pudełek cygar. Wszystkie te cygara są własnością Tessarzowej. Cygara i tytoń zakwestyonowano, a sprawę oddano prokuratoryi.

Z Polski i ze świata.

„NASI“ W ZAKOPANEM. W bieżącym roku zjechało do Zakopanego mnóstwo gości ze sfer niewidywanych tam poprzednio, a którzy, dorobiwszy się na „paskarstwie“ majątku, nadają taki ton Zakopanemu, że aż inspektor stacyi klimatycznej, p. Błocki, zniewolony był wydać następujące ogłoszenie:

Przywieziony z prowincyi, a niekulturalny zwyczaj pewnej części tutejszej publiczności stałego spaźniania się na produkcye w sali teatralnej „Morskie Oko“ zniewala mnie do ogłoszenia, że wydałem publiczne zarządzenie bezwarunkowego rozpoczynania produkcyi z uderzeniem godziny, na afiszach oznaczonej, oraz zamykania sali z chwilą podniesienia kurtyny i bezwarukowego niewpuszczania do sali nikogo, aż do przerwy. Do wydania tego zarządzenia zniewalają mnie względy na utrzymanie porządku i spokoju w czasie i miejscu produkcyi publicznych, na umożliwienie korzystania z tych produkcyi tym, którzy we właściwym celu na nie uczęszczają i na uszanowanie dotychczasowej dobrej opnii Zakopanego, jako zbiorowiska ludzi kulturalnych.

Ostrzegam równocześnie, że za przekroczenie zakazu palenia papierosów w sali teatralnej, oraz w przejściach poza łożami pociągać będę winnych do najsurowszej odpowiedzialności. Szanujmy siebie samych.

MIEJMY SIĘ NA BACZNOŚCI! Jeden z czytelników pisze nam: Siedząc od kilku tygodni na wsi pod Tarnowem, stwierdziłem fakt, który mnie wysoce zaniepokoił. Żydzi zgłaszają się zarówno do chłopów, jak i do dworów i ofiarowują po 700 kor. za 100 kg. żyta. Otóż, zostawiając już na boku to, że takie oferty zapowiadają dalsze wzmaganie się paskarstwa i drożyzny, pytam, dlaczego żyd, który dawniej usiłował jak najwięcej urwać z ceny, dyktowanej mu przez producenta, dziś sam mu narzuca cenę, która producentowi bez tego nie byłaby przyszła do głowy? Co ten żyd w tem ma, że mogąc kupić zboże znacznie taniej, on u m y ś l n i e chce je kupić jak najdrożej? Mimowoli się myśli, że mu nie o zarobek już chodzi, ale o to, żeby stosunki ekonomiczne doprowadzić do absurdum, a tą drogą socyalnie do gwałtownego przewrotu. Należałoby na ten dziwny objaw zwrócić baczną uwagę.

Z UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO. Od początku letniego półrocza r. akad. 1918/1919 objął na wydziale humanistycznym uniwersytetu w Lublinie katedrę historyi polskiej prof. Stanisław Smolka z Krakowa, a katedrę językoznawstwa porównawczego prof. Jan Baudoin de Courtenay z Petersburga. Na wydziale teologicznym objął katedrę teologii moralnej O. Jacek książę Woroniecki z Krakowa. Przy uniwersytecie lubelskim utworzono zarząd „Powszechnych wykładów uniw.“, który urządził szereg wykładów publicznych, cieszących się niezwykłą frekwencyą. Przewodniczącym zarządu P. W. U. jest prof. Dr Tadeusz Hilarowicz, zaś delegatem zarządu na Puławy prof. Instyt. agronom. Dr Zygmunt Waybeng (były przewodniczący lwowskiego zarządu Powsz. wykł. uniw.).

ŻEBRZĄCY ZAKON. Pod takim tytułem pisze „Gazeta Poranna“: „Średniowiecze obfitowało w żebrzące zakony, które żyły li tylko z miłosierdzia wiernych, czasy obecne zaś mają taką żebrzącą brać w postaci redakcyi socyalistycznego „Robotnika“. W jednym z ostatnich numerów tego pisma znajduje się odezwa żałośliwa o braku funduszów na prasę socyalistyczną i gorące wezwanie do składek i kwest na ten cel. Wyznawcy socyalizmu niewątpliwie sypną mareczkami, zwłaszcza „bezrobotni“ z państwowych zapomóg i „Robotnik“ nadal będzie istniał, zastanawiające wszakże jest jedno. Po smutnej pamięci „Gadzinie“ dostała redakcya socyalistyczna darmo całe urządzenie drukarni i zapasy papieru, rząd towarzysza Jędrzeja subwencyonował ją bardzo gorliwie i już pustki w kasie. Dziurawe są kieszenie panów towarzyszy, czy też nie umieją prowadzić rachunków — dość, że gdy inne pisma rozwijają się i nawet dają zyski, „Robotnik“ bankrutuje. A może to dlatego, że brak mu abonentów i czytelników?“

POCIESZAJĄCY OBJAW. Za przykładem hr. Wiktora Sarjusz-Raciborowskiego, twórcy ferm imnienia generała Hallera w Beresteczku, już poszedł hr. Stefan Badeni, tworząc w Koropcu stumorgową osadę dla naszych żołnierzy-inwalidów. Życzyć gorąco należy, aby społeczeństwo nasze jak najserdeczniej zajęło się losem bohaterskich obrońców naszej Ojczyzny, których wysiłki i poświęcenie powinny być jak najszczodrzej wynagrodzone — zabezpieczeniem bytu ich rodzin.

Z ŻYCIA SŁAWNEGO KOMPOZYTORA. Puccini, którego opera „Madame Butterfly“ uczyniła tak sławnym, jak może żadnego ze współczesnych kompozytorów, wrócił niedawno z Londynu, gdzie dyrygował jedną ze swych oper i podejmowany był niezwykle owacyjnie. Na przedstawieniu tem obecni byli król i królowa, cały dwór i najprzedniejsze sfery towarzyskie stolicy Anglii. Nazajutrz zaroiło się od reporterów w hotelu, gdzie zamieszkał Puccini. Dzienniki ogłaszały interwiewy ze znakomitym kompozytorem i oto, co donosi „Daily News“: Puccini nie chciał nic powiedzieć, co sądzi o muzykalności Anglików; natomiast dużo mówił o swych planach do nowych oper. Miał zamiar napisać operę na tle dramatu Shelleya „Beatrix Cenci“ i drugą „Eros i Psyche“ podług dramatu polskiego pisarza Żuławskiego. Dowiedziawszy się, że ubiegł go w obrobieniu tego tematu i w tytułach polski kompozytor Ludomił Różycki, zaniechał tego planu i szuka wśród powieści Dickensa natchnienia i tematów do opery o angielskich motywach.

Puccini zakupił w pobliżu Rzymu wiejską posiadłość z zameczkiem i tam zamieszka. Do Londynu obiecał przyjechać niedługo.

Wiadomości kościelne.

ZMIANY NA STANOWISKACH DUCHOWIEŃSTWA DYECEZYI KRAKOWSKIEJ. Neoprezbyterzy przeznaczeni: księża: Buchała Stanisław do Kóz, Friedberg Mieczysław do Zawoi, Kisielewski Leopold do Inwałdu, Luzar Maryan do Niegowici, Makuch Franciszek do Ujsół, Pękala Karol do Czarnego Dunajca, Schönawa Robert do Lipnika, Terlecki Maryan do Gdowa, Wilk Stanisław do Liszek, Zastawniak Józef do Ruszczy, Guśpiel Stefan do Dziekanowic.

Przeniesieni: księża: Wątor Józef z Rabki do Zawoi, Moskol Antoni z Zawoi do Makowa, Kotułecki Franciszek z Makowa do Zabierzowa ad Kraków, ekspozyt, Grylowski Karol z Zabierzowa do Grusowa, probostwo, Baran Jan z Gruszowa do Biskupic, Kozub Jan z Biskupic do Bobrku, Wrona Leon z Bobrku do Krakowa, katech., Fryc Paweł z Dziekanowic do Wiśniowej, Świąder Józef z Wiśniowej do Makowa, katech., Nowak Jan z Inwałdu do Jordanowa, Mizia Stanisław z Żywca do Muchacza, Sznajdrowicz Antoni z Muchacza do Rajczy, Mirek Stanisław z Niegowici do Krakowa, św. Anna, Prażmowski Kazimierz, katecheta w szkołach średnich, Bombol Ludwik z Kóz do Rabki, Ziemiański Michał z Ujsół do Babic, Czartoryski Jerzy z Babic na studya do Rzymu, Mirek Franciszek z Czarnego Dunajca do Wadowic, Pytel Władysław z Wadowic do Nowego Targu, Wojdyła Wawrzyniec z N. Targu do Żywca, Olech Ludwik z Jordanowa do Andrychowa, Selwa Maryan z Andrychowa do Wieliczki, Karabuła Wojciech z Wieliczki do Gaja, Bronka Jacek z Lipnika do Międzybrodzia, Zabrzeski Józef z Międzybrodzia do Brzeszcz, Mazurkiewicz Józef, urlop roczny na poratowanie zdrowia, Bartosik Wojciech z Gdowa do Sieprawia, Marszał Antoni z Sieprawia do Krzyszkowic, Miernik Stanisław z Krzyszkowic do Kossocic, Błachut Franciszek z Kossocic do Mogiły, Małk Piotr z Liszek do Poręby Żegoty, Jasiński Stanisław z Ruszczy do Wieliczki, Miszka Roman z Jeleśni do Białej, Wolny Jan z Białej do Krakowa, katech., gimn. III, (suplent). Mydlarz Ignacy z Białej do Jeleśni, Mrożek Wilhelm do Białej, Pankiewicz Stanisław do Zebrzydowic, Makowski Stanisław do Cięciny, na admin., Kalicki Piotr z Pcimia do Spytkowic ad Jord., Stopa Józef z Spytkowic do Pcimia, Srokowski Tadeusz z Makowa (katech.) do Krakowa, katech., Fabia Tadeusz z Wieliczki (katech.) do Białej, katech., Łysek Julian z Oświęcimia do Rudawy, Romowicz Stefan z Rajczy do Oświęcimia, Dr Domasik Stanisław z Podgórza (adm.) do Białej, administr., Dr Niemczyński Józef do Podgórza, admin., Piwowarczyk Jan na katech. II szkoły realnej, Dr Pęckowski Michał na uniwersytet, lektor hist. kośc., Sławiński Józef do gimnazyum św. Jacka, suplent.

Zawiadomienia i komunikaty.

NA OŚWIATĘ W ARMII. W nadchodzącą niedzielę urządza Koło kulturalno-oświatowe pocztowców w Podgórzu festyn w parku Podgórskim na Krzemionkach. Dochód z festynu przeznaczony jest na cele oświatowe armii polskiej i dla utworzenia biblioteki dla Stowarzyszenia. W razie niepogody odbędzie się wieczernica w sali Stow. kat. robotniczych przy ul. św. Tomasza l. 37.

TAKSY TARGOWE. W myśl reskryptu namiestnictwa z dnia 11 lipca 1919 magistrat zmienia przepis paragrafu 24 regulaminu dla targów na bydło rogate, owce, kozy i nierogaciznę w mieście Krakowie i ustanawia aż do odwołania następujące podwyższone taksy targowe od zwierząt wprowadzonych na targowicę miejską: a) za sztukę bydła rogatego 1 K; b) za sztukę świń, cieląt, owiec i kóz 50 hal.; c) za prosię bez matki 20 hal.

ROCZNY KURS SEMINARYJNY. Z początkiem nowego roku szkolnego sekcya szkolnictwa zawodowego otwiera roczny kurs seminaryjny, którego zadaniem jest przygotować odpowiednio wyszkolone siły nauczycielskie dla szkół zawodowych rzemieślniczych i dokształcających. Kurs ten ma przygotować kadry nauczycielskie dla wykładu przedmiotów ogólnie kształcących ze specyalnem uwzględnieniem potrzeb szkół zawodowych jako to: języka polskiego, matematyki, obywatelskości i nauki o Polsce, oraz rysunków odręcznych i technicznych. Słuchaczami kursów mogą być osoby nie starsze, niż lat 35, obojga płci, mające ukończone seminaryum nauczycielskie lub szkołę techniczną. Zapisywać się można na oddziały: 1) Język polski, 2) matematyka, 3) rysunki i kreślenie — w ministerstwie W. R. i O. P. w Warszawie, Aleje Ujazdowskie 37, III p.

NEKROLOGIA.

† **K a p i t a n J ó z e f W a r c h a ł o w s k i.** Dnia 15 czerwca 1919 podczas ataku przeważających sił ukraińskich pod Denysowem, w powiecie tarnopolskim, kapitan Józef Warchałowski, dowodzący wówczas II batalionem 1 p. p. 3 dyw. Legionów, wystąpił przed front swego odcinka, celem naocznego sprawdzenia sytuacyi wobec nieotrzymania formalnego rozkazu odwrotu i nagle opadnięty przez nieprzyjaciela, broniąc się z rewolweru i granatem ręcznym, padł, przeszyty kulą karabinową.

Kapitan Warchałowski, rodem z gub. kijowskiej, na długi czas przed wojną brał żywy udział w ruchu niepodległościowym w Kijowie, gdzie dom jego był przytułkiem wysłanników politycznych z Galicyi. Skompromitowany wobec rządu rosyjskiego, zdołał ujść do Galicyi na kilka miesięcy przed wybuchem wojny. Będąc inżynierem budowniczym z ukończoną wyższą szkołą inżynierów cywilnych w Petersburgu, postanowił poświęcić się wiertnictwu i jako prosty robotnik zaczął nowy zawód w jednej z kopalń w Borysławiu. Z wybuchem wojny wstąpił jako żołnierz kompanii borysławskiej do Legionów. W ciągu całej akcyi wojennej był nieprzerwanie na froncie, służąc w artyleryi, w saperach, w piechocie. Podczas napadu czeskiego na Śląsk Cieszyński, już w randze kapitana, jako dowódca kompanii w batalionie majora Godziejewskiego, zdobył wraz z Godziejewskim ze strony dowództwa okręgu śląskiego wyrazy wysokiej pochwały za „główną zasługę skutecznego współudziału w obronie Śląska, dzięki zdolnościom taktycznym, poświęceniu, niezmordowanej gorliwości i osobistej odwadze“, w ślad zaczem nadano kapitanowi Warchałowskiemu odznakę waleczności I klasy za obronę Śląska.

Ostatnio brał udział w akcyi uwolnienia Galicyi wschodniej, podczas której poległ śmiercią walecznych pod Denysowem. Zwłoki odnalezione przez rodzinę, pochował przyjaciel zmarłego, ks. dziekan Panaś, w tymczasowym gro-

bie w pobliżu pola walki, we wsi Kupczyńce, dnia 1 sierpnia 1919.

Ś. p. kapitan Warchałowski osierocił 16-letniego syna Bagdana, który, przy boku ojca walcząc, dostał się do niewoli ukraińskiej i zdołał z niej ujść po 5 tygodniach — matkę, dwie siostry, dwóch braci i pasierbicę.

PODZIĘKOWANIE. Sekcya biurowa organizacyi słuchaczek Uniw. Jagiell. wyraża serdeczne podziękowanie Sekcyi Ligi Pom. przem. i p. Akermanowi za pozwolenie na bezpłatne wyszkolenie w ich biurach pewnej liczby słuchaczek w pisaniu na maszynie, a przez to przyczynienie się do możności obsadzenia przez Polki, pracujące bezinteresownie, odpowiednich posterunków w kancelaryach wojsk polskich i biurach Straży obywatelskiej.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Repertuar opery.

Sobota: Po poł. „Carmen"; wieczorem „Cyrulik sewilski" — po raz pierwszy.

Niedziela: Po poł. „Cyganerya"; wieczorem „Madame Butterfly".

W sprawie Czerwonego Krzyża.

Do JWPana Józefa Neumana, wiceprezesa Tow. Czerw. Krzyża we Lwowie.

J. W. Panie Prezydencie!

Niestety, nie danem mi było pożegnać Pana osobiście w chwili złożenia przezemnie godności prezydenta Towarzystwa Czerw. Krzyża.

Na posiedzeniu w dniu 31 lipca b. r. nowo wybrany Wydział oddał mi ponownie swe głosy, chcąc tym sposobem zaznaczyć, iż nie solidaryzuje się z nagonką uprawianą od pewnego czasu także i przeciw mej osobie.

Za objaw ten uprzejmości serdecznie podziękowałem, godności nie przyjąłem.

Pięć lat wojennych pracy w Czerw. Krzyżu, pracy tem żmudniejszej, że wymagającej zwłaszcza w ostatnich ośmiu miesiącach co chwila pełnych odpowiedzialności decyzyi, bez możności porozumienia się z Wydziałem, bośmy przecie od Lwowa byli niemal zupełnie odcięci, wyczerpały istotnie me siły. Ostatnie trzy miesiące przekonały mnie, że szło pewnym czynnikom może mniej o dobro Czerw. Krzyża, a więcej o sprawy osobiste, w tym więc rzeczy stanie dalsza praca była niemożliwą. Jeżeli konsekwencyę ostateczną wyciągnąłem dopiero teraz, to stało się to dlatego, bo nie chciałem spraw Towarzystwa, tylu rozpoczętych akcyi, rzucać na niepewne losy, a z drugiej strony, łudziłem się nadzieją, że krytykujący nas zechcą jawić się na ogólnem zgromadzeniu i w sposób statutem przewidziany, przeprowadzić zmiany, ich zdaniem potrzebne. To się nie stało.

Niech mi wolno będzie niniejszem złożyć Panu, czcigodny Panie Prezydencie, a na ręce Pańskie wszystkim dotychczasowym współpracownikom, serdeczną podziękę za stałe, lojalne poparcie w [illegible] obowiązków [illegible] z przewodnictwem Towarzystwa Czerw. Krzyża.

Pracowaliśmy zawsze według najlepszej wiedzy i woli.

Podejmowaliśmy liczne, nieraz może siły nasze przechodzące prace, chcąc nietylko wypełniać, w dziedzinie walki o zdrowie, luki, które wojna uwypukliła, ale otwierać nowe pola działalności, dotąd leżące prawie, że odłogiem.

Sądu potomnych o działalności naszej w Czerwonym Krzyżu oczekiwać będziemy ze spokojem.

Bez przesady stwierdzić możemy, że z czczej treści, niemal pozbawionej formułki, jaką był Czerw. Krzyż w kraju naszym w chwili gdyśmy go rok przed wojną objęli, urósł on do rozmiarów zupełnie poważnych.

Nie jeden błąd popełniliśmy, to naturalne i pewne. Gdyby jednak społeczeństwo było chciało brać stale tak żywy udział w pracy naszej, jak to czyniło w pierwszych wojny miesiącach, gdyby społeczeństwo raczyło było zapoznać się z istotą i statutem Towarzystwa, gdyby przy każdym szpitalu był powstał za przykładem Lwowa komitet obywatelski, byłaby akcya cała na tem poważnie zyskała. Jeśli tak się nie stało, może nietylko nasza w tem wina.

Sprawozdanie wyczerpujące, które niebawem ogłosimy, wykaże szczegóły naszej pracy.

Tu podnieść pragnę, że podczas wojny dorobiliśmy: a) Zakład Zakopiański; b) zapasy w naturze istotnie milionowej wartości; c) gotówkę około 700.000 K. prócz papierów wartościowych; d) Sanatoryum w [illegible]; e) dwa pociągi sanitarne; f) szpital w Krzeszowicach.

A prowadziliśmy kilkanaście szpitali zapasowych o m. w. 5.700 łóżkach (w tem pięć szpitali dla chorych płucnych), 11 poradni przeciwgruźliczych, dwa szpitale weneryczne i szereg epidemicznych. Poza tem biuro ewidencyjne dla pielęgniarek, dwie sekcye opieki szpitalnej, sekcye wydawnictw, propagandy, wywiadowcze i miesięcznik „Walka o Zdrowie".

Porównanie kosztu prowadzenia tych akcyi z kosztem prowadzenia podobnych akcyi przez rząd, armię lub kraj, wypada na korzyść Czerwonego Krzyża, a gdy dodamy, że mimo wszelkich krytyk i narzekań, pacyentom w zakładach Czerwonego Krzyża działo się na ogół lepiej niż w wojskowych zakładach i niechętnie zakłady nasze opuszczali, to możemy skonstatować, że Czerwony Krzyż gospodarował celowo.

W końcu jeszcze jeden fakt.

Od stycznia 1919 r. skierowaliśmy dużą część naszych starań ku zdobyciu jak największej a zwłaszcza najrychlejszej pomocy zagranicznych bratnich organizacyi dla naszej armii. Z serdeczną wdzięcznością dla bratnich instytucyi, a niemniej dla tych, którzy nas zagranicą zastępywali skonstatować możemy, że starania nasze nie były bezowocne: francuski, amerykański, włoski Czerw. Krzyż nadesłały dary, które w chwili największej potrzeby oddały poważne usługi. Pragnę, by tych słów kilka dostało się do wiadomości i szerszych kół, bo pragnę umożebnić poważnym w Polsce ludziom urobienie sobie samoistnego zdania.

Życzę z całego serca, by Czerwony Krzyż Polski jaknajowocniej przedewszystkiem naszej dzielnej armii służył i łącze wyrazy wysokiego szacunku, z jakim kreślę się J. W. Pana Prezydenta zawsze szczerze powolnym sługą

Paweł Sapieha.

Kraków, dnia 3 sierpnia 1919 r.

Sprawę Cieszyna rozstrzygnie koalicya.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Rada najwyższa zajmowała się na posiedzeniu we czwartek sprawą węgierską i postanowiła wysłać do Budapesztu zastępców wielkich mocarstw. **Następnie postanowiono, że kwestyą ks. Cieszyńskiego ma zająć się konferencya pokojowa, gdyż Czesi i Polacy nie mogą się co do niej ugodzić, a w sprawie tej istnieją rozmaite punkty zapatrywania.**

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z St. Germain. „Matin" pisze: Konferencya czesko-polska w Krakowie nie doprowadziła do żadnego rezultatu, wobec tego konferencya pokojowa uchwaliła poruczyć rozwiązanie tego problemu **osobnej komisyi.**

Walki pod Mińskiem.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 8 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Między Słucką szosą a puszczą nalibowską i dalej na północny-zachód od Mińska wywiązały się nowe walki.**

Front wołyński i w Galicyi: **Bez zmiany.**

Zastępca szefa sztabu generał.: **Haller, pułk.**

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy z dnia 8 b. m.:

Front północny: **Na ogół spokój.**

Front zachodni: **Sępolno, okolicę Łomnicy, Nowego Dworu, Kowalewo, Mieścinę ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów. Na posterunki nasze pod Sępolnem i Kowalewem padło ponadto 16 min. Zresztą sytuacya bez zmiany.**

Front południowy: **Nic nowego.**

Francuzi o wojsku polskiem.

Warszawa. P. A. T. Marszałek Francyi, naczelny dowódca frontu wschodniego, wystosował do prezesa ministrów republiki polskiej następujące pismo: W chwili, kiedy ostatnie jednostki bojowe wojska polskiego opuszczają Francyę, generał De Mondesir, naczelny dowódca wojsk polsko-francuskich, przedstawił mi raport, którego ważniejsze punkta poczytuję sobie za obowiązek przytoczyć: „U kresu mojej misyi organizowania armii polskiej czuję się w obowiązku donieść Panu, że wojska te będąc przez 4 miesiące pod moimi rozkazami, ze względu na swoje zachowanie się, poczucie dyscypliny i okazywaną dobrą wolę, zasługują na pochwałę. Pomimo różności pochodzenia ludzi, w jej skład wchodzących, pomimo rozciągłości ich stanowisk, żadna skarga na nią nie wpłynęła." Jestem szczęśliwy, iż mogę podać do wiadomości Pańskiej to chlubne świadectwo. Wydobycie na światło znakomitych zalet wojsk polskich w okresie ich organizacyi, daje miarę tego pięknego ducha wojskowego, który ich niewątpliwie i teraz opuszczać nie będzie w ich ojczyźnie pod wodzą gen. Hallera. Te dodatnie wyniki urzeczywistniają wszystkie nadzieje, które towarzyszyły tworzeniu się nowej armii polskiej. Osiągnięte rezultaty są pierwszem spełnieniem życzeń armii francuskiej, płynących z uczuć prawdziwego szacunku i serdecznej przyjaźni. Zechce Pan Prezydent przyjąć wyrazy mego najwyższego poważania. **Petain.**

Wojsko polskie na Suwalszczyźnie.

Warszawa. P. A. T. Naczelne dowództwo poczyniło już kroki zmierzające do obsadzenia przez wojska polskie obszarów, stanowiących teren działania władz polskich, zgodnie z postanowieniem Rady pięciu z dnia 26 lipca b. r. o nowej linii demarkacyjnej polsko-litewskiej. Linia ta, jak wiadomo, na południu, czyli w Suwalszczyźnie przebiega w ten sposób, że oddaje władzom polskim większą bezspornie polską część byłej guberni suwalskiej. Tutaj więc wyrok Rady pięciu zadowolił wieloletnie pragnienie ludności polskiej, stęsknionej do połączenia się z Macierzą. Dalej ku północnemu-wschodowi linia demarkacyjna biegnie mniej więcej równolegle na zachód w stosunku do linii kolejowej Grodno, Wilno, Dynaburg. Odległość między linią wzmiankowanej kolei a linią demarkacyjną jest na całej przestrzeni nie wielka. Poza linią demarkacyjną znalazła się jeszcze znaczna ilość ludności polskiej, która niewątpliwie zabiegać będzie o przesunięcie linii tej ku zachodowi.

Galicya wschodnia a Sejm.

Warszawa. P. A. T. Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego odbył naradę w obecności prezydenta ministrów Paderewskiego, ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, podsekretarzy stanu Wróblewskiego i Skrzyńskiego, jako też szefa sekcyi Kasznicy. Reprezentowani byli: Związek ludowo-narodowy Dr Głąbiński, Stanisław Grabski, Korfanty i Załuska, Narodowe Zjednoczenie ludowe — Ramitowski, Polskie Stronictwo ludowe (Wyzwolenie) Bagiński, Dębski, Poniatowski, Wasilewski, Woźnicki, Polskie Stronnictwo ludowe (Piast) Dąbski i Kowalczuk, chrześcijański Związek robotniczy Gdyk i Herz, Stronnictwo pracy konstytucyjnej Chaniewski, Narodowy Związek robotniczy Waszkiewicz. Zjednoczenie mieszczańskie Rosseti. Przedmiotem narad było uregulowanie przyszłych stosunków politycznych Galicyi wschodniej. Jednomyślność panowała co do tego, że w obwodach mieszanych prawa narodowości polskiej i ruskiej mają być zupełnie równe, dalej że w interesie spokoju w okolicach mieszanych koniecznem jest ostateczne uregulowanie stosunków prawnych. Zgodność panowała również co do szerokiej autonomii w województwach, zamieszkałych przez ludność narodowości mieszanych. Projekt takiej organizacyi ma być w najkrótszym czasie opracowany.

AWANS GEN. IWASZKIEWICZA.

Lwów. P. A. T. Urzędowo ogłaszają, że generał-podporucznik Wacław Iwaszkiewicz, dowódca frontu galicyjsko-wołyńskiego, został mianowany przez Naczelnego wodza generałem-porucznikiem.

Czesi o Polakach.

Praga. P. A. T. „Tribuna", organ stojący blisko prezydenta Massaryka, w krótkim artykule, pod tytułem: „Polska i Czechy", użala się na dziwne zachowanie się Polaków wobec Czechów. Nawet w czasie, kiedy sprawa Ks. Cieszyńskiego nie była jeszcze na tapecie, polityczne stosunki Polaków do Czechów były bardzo chłodne. Kto miał sposobność być w Galicyi, mógł się o tem przekonać, jak małymi sympatyami cieszyli się tam Czesi. Mimo to Czesi mają nadzieję, że Polacy zrozumieją korzyści, jakie wypłyną z przyjacielskiego sąsiedztwa z Czechami, i że w przyszłości, po załatwieniu spornych kwestyi, stosunki między obu republikami się polepszą. O słowiańskiem braterstwie pisze „Tribuna" będzie jednak i w przyszłości trudno mówić i byłoby dobrze, gdyby Czesi już dziś pożegnali się raz na zawsze z tym romantyzmem. Charakterystycznem jest, że i gospodarcze stosunki między Polską a Czechami są minimalne. Obecne stosunki handlowe między Polską a niemiecką Austryą, tudzież Niemcami są daleko ściślejsze aniżeli z Czechami. Czy ta „niemiecka oryentacya" Polaków przyniesie Polakom polityczne i gospodarcze korzyści, okaże najbliższa przyszłość.

Fałsze Czechów.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Na środowem posiedzeniu ziemskiego Narodnego Viboru pro Slezko dr. Pelc złożył sprawozdanie oficyalne z przebiegu konferencyi w Krakowie. Dr. Pelc oświadczył, że Polacy żądali przeprowadzenia głosowania „lidu" na takim nieznacznym obszarze ziemi, jakim jest Śląsk Cieszyński, a nie chcieli dopuścić do do głosowania we wschodniej Galicyi, gdzie się znajduje 4 miliony Ukraińców. Czescy delegaci nie mogli się zgodzić na taką dwojaką miarę i zajęli stanowisko, że Śląsk Cieszyński jest niesporną częścią państwa czeskiego. Między delegatami praskimi i śląskimi nie było pod tym względem żadnych różnic. Ponieważ termin wyznaczony dla narad krakowskich upłynął bez rezultatu, spór dostał się do rąk obu rządów i rozstrzygnie go prawdopodobnie koalicya. Gdyby koalicya rozstrzygnęła w kierunku plebiscytu, nie należy się obawiać, o ile nie będą głosowali przybysze z Galicyi. Członkowie ziemskiego narodnego viboru przyjęli to sprawozdanie do wiadomości i wyrazili swoim zastępcom votum zaufania, tudzież podziękowanie za pracę, wykonaną w Krakowie.

Rokowania z Czechami.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Pragi, że przybyła tam komisya złożona z 6 Polaków i 3 Anglików z Warszawy. Komisya ta ma pertraktować z rządem czesko-słowackim w sprawach kolejowych. Rokowania odnoszą się do podjęcia ruchu kolejowego z Polską i poprawienia połączenia kolejowego między Czecho-słowacyą a Polską.

Wołyń chce być polski.

Warszawa. P. A. T. Kresowe biuro prasowe donosi: Dnia 1 b. m. przybyła do Warszawy delegacya wielkiego zjazdu delegatów ludności powiatów łuckiego i przyległych gmin powiatu włodzimierskiego, ruckiego i dębińskiego, celem wyrażenia woli i żądania ludności tych terenów W skład delegacyi wchodzili przedstawiciele Polaków, Niemców, Czechów i delegat ludności z poza frontu. Delegacya przywiozła ze sobą protokoł zjazdu, który doręczony został za pośrednictwem straży kresowej Naczelnikowi państwa, bawiącemu, jak wiadomo, w Wilnie, ministerstwu spraw zagranicznych i zarządowi cywilnemu ziem wschodnich.

Dnai 3 b. m. delegacya została przyjętą na posłuchaniu u marszałka Trąmpczyńskiego, któremu doręczyła rezolucyę zjazdu, wyrażającą niezłomną wolę należenia do państwa polskiego i chęć najprędszego wysłania posłów swoich do Sejmu. Dnia 4 b. m. przyjął delegacyę p. Okęcki, szef departamentu spraw wschodnich w ministerstwie spraw zagr., który szczerze się zainteresował uchwałami zjazdu i przyrzekł poprzeć poruszone przez delegacyę sprawy: Tegoż dnia po południu złożyli delegaci wizytę Nuncyuszowi papieskiemu Msgr. Rattiemu, wyrażając najgłębszy hołd dla Ojca Świętego i prosząc go o opiekę nad katolikami na Wołyniu i poza frontem. Msgr. Ratti zapewnił delegacyę, że Ojciec Święty żywo ma los Wołynia w pamięci i poprze głos ludu według sił i możności, oraz udzielił delegacyi apostolskiego błogosławieństwa. Dnia 5 b. m. była delegacya w zarządzie cywilnym ziem wschodnich, żądając pomocy w organizowaniu szkolnictwa na Wołyniu, co zostało przyrzeczone. W sprawie rolnej złożono osobny memoryał. Dnia 6 b. m. przyjętą została delegacya przez posłów: amerykańskiego, angielskiego i francuskiego. Przedstawicielom mocarstw sprzymierzonych doręczono specyalny memoryał, podpisany przez delegacyę, oraz rezolucyę zjazdu. Szczególne zainteresowanie budzili przedstawiciele Niemców i Czechów, jednogłośnie stwierdzający wolę swoich współziomków należenia do państwa polskiego i delegacya ludności z poza frontu, występująca w imieniu wielkiego związku antybolszewickiego, do którego należą zarówno Rusini, Czesi, jak Niemcy i Polacy. Panowie posłowie wyrazili swoje zadowolenie z wizyty i obiecali przesłać memoryał do swoich rządów. Specyalnie zainteresował się delegacyą przedstawiciel Francyi, wypytywał się o szczegóły zjazdu, zaznaczając przytem odwieczne sympatye i braterstwo broni polsko-francuskie. Memoryał, opatrzony przychylnemi uwagami, będzie odesłany do Paryża. Delegacya całkowicie zadowolona z wyniku swego pobytu w Warszawie, wyjeżdża w piątek z powrotem do Łucka.

Karol na widowni.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia: Dziś przybył tu cały szereg wybitnych węgierskich polityków i finansistów, którzy od przewrotu bawili w Szwajcaryi. Z Wiednia udają się oni w dalszą drogę do Budapesztu. Między tymi politykami znajdują się podobno również pełnomocnicy eks-cesarza Karola z ważnemi pełnomocnictwami do nowego władcy w Budapeszcie. Jak się zdaje, eks-cesarz Karol porozumiewa się z arcyks. Józefem co do ewentualnego objęcia panowania na Węgrzech.

PROGRAM POLITYCZNY REGENTA.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Arcyks. Józef wystosował do Clemenceau depeszę, w której zawiadamia go o dymisyi byłego rządu Beli Kunna i ukonstytuowaniu nowego rządu prowizorycznego. Arcyks. rozwija następnie swój program, który polega na zupełnem pokonaniu bolszewizmu, przeprowadzeniu ugody rozejmowej, uregulowaniu stosunków w kraju i przygotowaniu materyału do traktatu pokojowego.

Obrady konferencyi pokojowej.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Paryża: Paryskie wydanie „New York Herald" donosi, że Rada pięciu obradowała nad postanowieniami traktatu pokojowego z Bułgaryą. Porozumienie w sprawie Tracyi zostało osiągnięte. Stany Zjednoczone oświadczyły się przeciwko odstąpieniu Tracyi na rzecz Grecyi.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Saint Germain: „Temps" dowiaduje się, że niemiecko-austryacka delegacya pokojowa otrzymała pięć dni czasu do przyjęcia albo odrzucenia traktatu pokojowego.

Rusini protestują.

Cieszyn. (Telefonem). Sidorenko, przewodniczący delegacyi ukraińskiej w Paryżu wniósł na ręce przewodniczącego konferencyi pokojowej protest przeciwko temu paragrafowi układu pokojowego, w którym Niemcy uznają przyłączenie Rusi Karpackiej do republiki czeskosłowackiej. Ruś bowiem tworzy część Ukrainy Zachodniej, „która istnieje i istnieć będzie".

Zapowiedź strajku w Pradze.

Cieszyn. (Telefonem). „Czeskie Slovo" donosi, że socyaliści zamierzają ogłosić w sobotę strajk generalny w Pradze, którym to strajkiem chcą wymusić bezkarność dla przywódców głośnego buntu wojskowego w Żelaznej Rudzie. W tej sprawie związani są socyaliści prascy przyrzeczeniem, danem socyalistom w Pilźnie.

O reformę kościelną w Czechach.

Cieszyn. (Telefonem). Organ czeskich księży niezawistych „Prawo Naroda" domaga się, by już czynnie przystąpić do reformy Kościoła katolickiego i ustanowić patryarchat w Welehradzie dla Moraw. Dyecezya patryarchatu obejmowałaby południowo-wschodnią część Moraw i część Słowaczyzny. Siedzibą byłby starożytny klasztor Cystersów, a na beneficyum patryarchatu należy zająć część dóbr welehradzkich, które w swoim czasie zostały zakupione przez kardynała Fürstenberga.

PRAGA BEZ MIĘSA.

Cieszyn. (Telefonem). „Lidove Noviny" donoszą, że dnia 6 b. m. znowu nie dowieziono na targ w Pradze żadnego bydła. Praga jest bez mięsa.

Groźba głodu w Niemczech.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen: Państwowy komisarz stwierdził, iż w zaopatrzeniu Niemiec nie nastąpiło polepszenie. Niema pokrycia nawet na bieżące zapotrzebowanie. Izba handlowa potwierdza, że brak jest zapasów węgla, skutkiem czego przystąpiono do palenia drzewem. Poza tem panuje dotkliwy brak towarów, który nasuwa najgorsze obawy co do zimy. Pruski minister kolei zaznaczył, iż wobec ubytku produkcyi węglowej grozi unieruchomienie komunikacyi i przemysłu. Koleje posiadają zapasów ledwo na 8 do 14 dni i z tego powodu trzeba będzie możliwie ograniczyć ruch osobowy. Obciążającą okolicznością jest przewidziane w traktacie pokojowym wydanie węgla entencie. Jakkolwiek dostarczenie 40 milionów tonn rocznie jest dla Niemiec fizyczną niemożliwością, to jednak Niemcy chcą lojalnie wypełnić traktat wedle możności także co do świadczeń węglowych. Możliwości importu węgla do Niemiec niema.

GEN. DEL. GAŁECKI NA WSCHODZIE.

Lwów. P. A. T. Generalny delegat Gałecki powrócił z większej podróży inspekcyjnej we wschodniej części kraju. Generalny delegat zwiedził szereg miejscowości, ostatnią ofenzywą uwolnionych od nieprzyjaciela i osobiście kontrolował wydane już raz na miejscu zarządzenia, odnoszące się do aprowizacyi i stosunków sanitarnych.

„ROZGŁOS" ARTYSTA-MALARZ

projektuje

Afisze, ogłoszenia illustr. do tramwajów, dzienników, godła sklepowe, dekoracyę wewn. i zewn. (portal) i t. d.

Zgłoszenia: **Pracownia Krakowska**
Kraków, Gołębia 3. 2782

R. G. O.

Losy I. klasy polskiej loteryi klasowej

CIĄGNIENIE 14 I 15 SIERPNIA.

Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana 3103

MILION KORON.

Poleca Kantor

BRACI SAFIER

Kraków, plac Dominikański 1.

Cena losów: cały K 80, pół losu K 40, jedna czwarta K 20, jedna ósma K 10.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

OGŁOSZENIE.

Czeskie biuro paszportowe ogłasza:

1. Ze względu na zwiększone agendy tutejszego biura paszportowego jako też przeciążenia pracą i innem zajęciem prócz udzielania informacyi w sprawach podróży i wiz paszportowych ustanawia się godziny urzędowe dla przyjmowania paszportów od godziny 8 rano do 12 w południe.

Uprasza się P. T. Publiczność, by we własnym interesie przestrzegała godzin urzędowych, gdyż w innej porze żadna prośba bez wyjątku nie będzie mogła być uwzględniona.

2. **Wypłata pensyi dla emerytów** przynależnych do republiki czesko-słowackiej odbywa się **dnia 2 każdego miesiąca od godziny 9—12** w biurze paszportowem przy ulicy Skałecznej 10, I. piętro za przedłożeniem odpowiednich dokumentów (dekret, ostatni odcinek pocztowej kasy oszczędności (Postsparkassenamt) we Wiedniu, arkusz likwidacyjny (Liquidierungsblatt).

3. **Wypłata zasiłków:** żonom, sierotom i wdowom przynależnym do republiki czesko-słowackiej należy się zgłosić o zasiłki każdej soboty w godzinach urzędowych od 9—12 w południe przy ulicy Skałecznej 10, I. piętro. Dokumenta uprawniające do wypłaty zasiłków niezbędnie potrzebne, gdyż prośby nieudowodnione dokumentami nie będą uwzględnione. 3146

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.

Wyrób Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów

Główny skład. „SOLALI" Żywiec.

DLA APTEK I DROGUERYI!

Zamówienia

na wyroby aptekarza Gąseckiego w Warszawie „z kogutkiem" jako to:

Migreno Nerwosin	**Puder „Dzidzi"**
Maść od świerzby	**Pastylki belgijskie**

przyjmuje i załatwia w przeciągu 5—7 dni zastępstwo na Galicyę. które posiada

Fabryczny Skład warszaw. Centralnego Laboratoryum w Krakowie, Sienna 12. 3005

Konkurs.

Komitet założycieli Spółki „ZIARNO" polska wytwórnia chleba zdrowia rozpisuje **konkurs na wykonanie robót budowlanych,** a to murarskich, ciesielskich i ziemnych, z wyłączeniem materyałów.

Informacyi udziela się w kancelaryi adwokata Dra H. Jurczyńskiego, Kraków, ul. Szczepańska l. 11, od godziny 10 do 12 w południe. — Oferty wnieść należy tamże najpóźniej do 16-go sierpnia b. r. do godziny 12-tej w południe.

3163 **Komitet założycieli.**

Inżynierowie i technicy

obeznani z trasowaniem i budową kolei żelaznych są potrzebni.

Zwracać się pisemnie lub osobiście codziennie o godzinie 11—12 rano do Dyrekcyi budowy kolei żelaznych, Warszawa, Wiejska 2.

3164

MARYA KULINOWSKA

Kraków, Sławkowska 13.

Skład Płócien i Bielizny

gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej. Wielki wybór koronek, wstążek, haftów itp. towarów w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. W hurtownej sprzedaży znaczny **opust. Przyjmuje również do szycia bieliznę męską, damską i dziecinną.** 3162

OLEJE, BENZYNĘ, SMARY

do maszyn i do wozów, 3089

WAZELINE

po 5esłych cenach maksymalnych **wprost z fabryki** lub za składu w Krakowie wysyła odwrotnie

Adolf Kornfeld Kraków, Bonerowska 5

skład komisowy Towarz. akc. dla przemysłu olejów skal.

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

założona w r. 1891

przyjmuje wszelkie roboty kaflarskie po cenach bardzo przystępnych.

WŁADYSŁAW WOJTYGA, majster kaflarski
Kraków-Zakrzówek. 2967

Nadszedł świeży transport

WIN MSZALNYCH

3091

hegelajskich i tokajskich do firmy

H. Fritsch Kraków, Mały Rynek.

Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia.

WP. APTEKARZY i KUPCÓW

ZAWIADAMIAMY

że wobec znacznego powiększenia firmy **wszystkie udzielone nam zlecenia wykonujemy (na prowincyę) odwrotną pocztą** 3039

Prosimy zażądać cenników i próbek.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZN. i KOSMET.

„DERMA"

ST. STUDNICKI, Dr. J. CZERNECKI
KRAKÓW, Podzamcze.

MORELE I MALINY

3010 **ZAKUPUJEMY.**

Oferty prosimy przedkładać

POLSKIEMU TOWARZYSTWU HANDLOWEMU T. A.
Kraków, ul. Sławkowska 1.

Korzystnie do nabycia!

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem, mieście 30 tysięcy mieszkańców

Fabryka melasy, olejarnia i suszarnia w jednym kompleksie

z własnem połączeniem kolejowem, budynki fabryczne, spichlerze, szopy, obszerne kantory i maszyny, będące w najlepszym porządku, odpowiadają najnowszym wymaganiom techniki. Suszarnia nadaje się na fabrykę cykoryi. Do kompleksu przynależy ca 20 tysięcy kw. metr. gruntu niezabudowanego, pomieszkanie obszerne z pięknemi ogrodami warzywnym i owocowym na miejscu, również obszerne mieszkania dla robotników i kierowników. Objekt ca 800 tysięcy przy dogodnych warunkach kupna i spłaty, ca 1/4 miliona długoletniej hipoteki. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje

Telefony 2473 5561 5663 5669	„Polski Bank Komisowy" Tow. akcyjne 3117 **Poznań, Sew. Mielżyńskiego 19.**	Skrzynka pocztowa Nr. 326. Adres telegraficzny Polkobank.



Poleca wyrobu własnego:

PŁUGI WŁOŚCIAŃSKIE

z jasionowym grządzielem o stalowym korpusie i stalow. odkładnicy, z zapasowym lemieszem.

BRONY WŁOŚCIAŃSKIE ŻELAZNE

3168

dwupol. 3 belk. z 30 zębami,
trzypol. 3 belk. z 45 zębami,
dwupol. 4 belk. z 50 zębami,
trzypol. 4 belk. z 60 zębami.

KULTYWATORY SPRĘŻYNOWE

z 5 sprężynami 70 cm szerok.
z 7 sprężyn. 105 cm szerok.

Dokładny adres:
KROWODERSKA 65.

Automobil ciężarowy

5-tonowy, łańcuchowy, specyalnie skonstruowany do terenów górzystych, lekki a bardzo silny, okazyjnie do nabycia: Inż. Eugeniusz Mierzejewski, Batorego 22, od 3—5 popoł. 3161

Ból głowy i migrenę

usuwają powszechnie znane proszki

MIGRENO - NERVOSIN
Z „KOGUTKIEM".

Apteki, składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty! Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece **Konstantego Wiszniewskiego ul. Floryańska.** 3008

ROLNIK

praktycznie i teoretycznie wykształcony, dobry hodowca znający się na wszelkich maszynach rolniczych, lokomobilach, pługach motorowych, które może prowadzić, człowiek pracy, uczciwy, przyjmie posadę na niewymagających warunkach. Zgłoszenia dla „M. N." do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 3163

Biuro nauczycielskie

H. de Teisseyre
Kraków, ul. Smoleńsk 12

poleca nauczycielki, guwernantki, profesorów, nauczycieli, freblanki, wychowawczynie i bony. 3026

AUTOMOBIL

cztero-osobowy

otwarty, prawie nowy, luksusowo wykonany, z własnem dynamo etc. okazyjnie do nabycia. Inż. Eugeniusz Mierzejewski Kraków, ul. Batorego 22. od 2—5 po południu. 3501

Sypialnia kawalerska

do sprzedania. Ulica Pędzichów Nr. 3, I. piętro, drzwi na lewo. 3156

Czystość to zdrowie!

Wszelkie robastwo w kuchni i w mieszkaniu usuwa skutecznie proszek

„LULU"

Wszędzie do nabycia. Główna sprzedaż Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków Rynek 11. 3066

STUDENCI

z zamożniejszego domu znajdą umieszczenie Kremerowska 12 II. p., na prawo. — Pomoc w nauce może być na miejscu. 2600

Młody pedagog

z uniwersyt. wykształceniem, władający biegle francuskim i angielskim, z praktyką w nauczaniu domowem i szkolnem przyjmie posadę guwernera w domu ziemiańskim. — Zgłoszenia pod „B. C." przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" 3125.

MATKI

winny pamiętać, że tylko przysypka **PUDER DZIDZI** natychmiast usuwa **oprzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach** aptecznych „PUDRU DZIDZI" tylko z marką „**kogut**". Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konstantego Wiszniewskiego** ulica Floryańska. 3066

KORESPONDENT

samodzielny w językach: francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim i polskim posiadający język włoski, z wykształceniem akademickiem, — praktyka w kraju, Niemczech i Belgji poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie handlowem. Oferty pod „Biuro" przyjmuje „Głos Narodu". 3124.

„EKONOMIA"

Kraków, ul. Długa 31.

kupuje i sprzedaje majątki ziemskie, kamienice, realności miejskie, lokuje kapitały na hipotekę i t. p. Tranzakcye przeprowadza szybko i bez kosztów wstępnych. 2609

Świerzbę

szybko i radykalnie usuwa maść Z „KOGUTKIEM" apteki **A. Gąseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcierania bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych maści od świerzby tylko z „Kogutkiem", gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece**

Konstant. Wiszniewskiego
ul. Floryańska. 3007

Rządowo upoważnione

BIURO parcelacyjne

3009

Inż. Artura Bromewicza
z urzędową siedzibą
w Krakowie, ul. Grodzka 26, telefon 3444,

kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane — przeprowadza wszelkie roboty techniczne jakoteż elaboraty dla hipoteki.

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci, prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu" dla Maryi K. Nędza stwierdzona.

Galicyjskie akcyjne Zakłady górnicze w Sierszy.

WALNE ZGROMADZENIE

AKCYONARYUSZÓW

Galicyjskich akcyjnych Zakładów górniczych w Sierszy,

odbyte dnia 9 sierpnia 1919 r.

uchwaliło wypłacić tytułem dywidendy za gospodarczy rok 1918 po

K 14·—

od akcyi.

12-ty kupon akcyi będzie przeto płatnym od dnia 12-go sierpnia 1919 r. w kasie Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub tegoż filiach: w Krakowie, Krośnie, Drohobyczu oraz Eksporzyturze w Borysławiu.

W Sierszy, dnia 9-go sierpnia 1919 r.

(Przedruk nie będzie płacony). 3151

Ogłoszenie Ministerstwa Kolei Żelaznych.

W celu racyonalnego wykorzystania dla faktycznych potrzeb kraju posiadanego szczupłego taboru przewozowego polskich państwowych kolei żelaznych, Ministerstwo Kolei Żelaznych podaje do powszechnej wiadomości, że zgodnie z uchwałą Komisyi Międzyministeryalnej wszelkie przewozy ładunków, poczynając od 1-go lipca 1919 r. tak samo jak dotąd polskie państwowe koleje żelazne będą wykonywały w następujących warunkach:

1) wszelkie przewozy ładunków polskie państwowe koleje żelazne będą wykonywać podług planu przewozowego, opracowanego na każdy miesiąc przez Komisyę Międzyministeryalną.

2) w planie przewozowym dzienne normy ładunkowe dzielą się między poszczególnemi Dyrekcyami kolejowemi:

a) na przewozy z polecenia władz wojskowych,

b) na przewozy węgla z kopalń z polecenia państwowego Urzędu węglowego,

c) na przewozy z polecenia poszczególnych Ministerstw w granicach norm wskazanych w planie dla danego Ministerstwa,

d) na przewozy różnych towarów prywatnych.

3) przewozy z polecenia Ministerstw dotyczą również transportów tak osób prywatnych, jak instytucyi i organizacyi prywatnych i społecznych, o ile te transporty będą przez odpowiednie Ministerstwa uznane jako posiadające znaczenie ogólne państwowe lub społeczne i jako takie podlegające przewiezieniu przed wykonaniem przewozów (kategoryi „d") różnych towarów prywatnych.

4) na przewozy z polecenia poszczególnych Ministerstw (punkt 2-c 3) winny być zgłaszane odnośnym stacyom kolejowym w miejscu naładunku pisemne zlecenie danego Ministerstwa podług ustanowionego przez Międzyministeryalne Komisye wzoru.

Wzór ten ogłoszono na stacyach kolejowych dla powszechnej wiadomości.

Na przewozy wykonywane w komunikacyi zagranicznej z kolejami obcemi i z kolejami dojazdowemi pisemne zlecenia winny być zgłaszane na pogranicznych względnie przeładunkowych stacyach polskich kolei państwowych.

Przewozy a) z polecenia Ministerstwa Spraw Wojska wykonywane na zasadzie specyalnych dokumentów przewozowych i specyalnych zapotrzebowań Centralnego Kierownictwa Trasportów Wojskownych skierowanych przez odnośne Dyrekcye kolejowe, b) węgla z kopalń wykonywane podług planu przewozowego na zasadzie specyalnych listów przewozowych, zaświadczanych przez Państwowy Urząd przewozowy i c) różnych towarów prywatnych, takich pisemnych zleceń nie wymagają.

5) Zapotrzebowania na przewozy winny być zgłaszane na 48 godzin przed ładunkiem.

6) Przewozy według planu będą wykonywane według następujących kolejności:

a) przewozy dla potrzeb wojska, Kolei żelaznych i przewozy węgla z kopalń
b) przewozy z polecenia Ministerstwa Aprowizacyi i Rolnictwa,
c) " " " Robót Publicznych, Poczt i Telegrafu
d) " " " Przemysłu i Handlu,
e) " " pozostałych Ministerstw,
f) " różnych towarów prywatnych.

Te ostatnie, jako nie mogące być ujęte w specyalne formy uprzedniej kontroli i regulacyi przewozów będą wykonywane z zachowaniem wyżej wskazanej kolejności przewozów z nadaniem pierwszeństwa ładunkom:

a) przesyłek pospiesznych,
b) mięsa, tłuszczu i nabiału,
c) wszelkiej żywności, 3165
d) domowych rzeczy i sprzętów,
e) pozostałych towarów.

7) W razach konieczności ograniczenia przewozów, ograniczenia te będą stosowane poczynając od najniższej kategoryi wzwyż.

8) W razach niewykorzystania przez poszczególne Ministerstwa w okresie bieżącym wskazanych w planie norm ładunkowych, wolne od ładunku wagony mogą z polecenia Dyrekcyi kolejowej być wykorzystane dla przewozu różnych towarów prywatnych.

9) Niniejsze warunki przewozów kolejami żelaznemi nie zmieniają zasadniczych przepisów Ministerstwa Aprowizacyi, Przemysłu i Handlu o przewozie ładunków podlegających sekwestrowi i ograniczeniom przewozowym.

Warszawa, dnia 18-go czerwca 1919 r.

Kierownik Ministerstwa Kolei Żelaznych
J. Eberhardt.

Do sprzedania!

W Przemyślu:

kilka realności wielkich rozmiarów i rentowności,
w cenach od pół do dwu milionów, z stosunkowo małymi wkładami.

Na Zasaniu i przedmieściu Przemyśla:

kilka pięknych kamienic. 3167

Wiadomość Dom handlowo-komisowy
Mieczysława Hasso Agopsowicza Przemyśl, ul. Szeroka 6.

Popierajmy Pożyczkę Państwową!!

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukiem „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.